

Sławomir Kędzierski

"Nowe wiersze" Władysława Broniewskiego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 6, 21-29

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Kędzierski

"NOWE WIERSZE" WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

"Nowe Wiersze" to ostatni cykl poetycki Władysława Broniewskiego. Znalazł się on w całości dopiero w tomie "Wiersze i poematy", ostatniej pozycji, którą twórca "Mazowsza" przygotował do druku, ale której już nie zobaczył na półkach księgarskich. Tytuł cyklu ustalił Władysław Broniewski. Utwory zawarte w "Nowych wierszach" powstały w dość rozległym okresie czasu, a mianowicie od 6 VI 1951 /x^x x "Druga w nocy. Nie mogę spać..."/ do 14 XI 1961 r. /"Adam"/. W zbiorze tym wyraźnie wyodrębnia się grupa wierszy ostatnich, pisanych już w szpitalu, z pełną świadomością nieuchronnie nadciągającego końca. Są to wiersze: "Dąb", "Plakat", "Poród", "Adam" powstałe między 26 IX 1961 a 14 XI 1961. Dołączyć do nich należy również wiersz "Bratek" /2 XI 61/, zgodnie ze wskazówką poety zamykający w tomie "Wiersze i poematy" cykl poetycki "Anka", poświęcony pamięci tragicznie zmarłej jedynej córki poety - Joanny Broniewskiej-Kozickiej.

Utwory zawarte w omawianym cyklu pozostają w większości nieco w cieniu innych poetyckich zbiorów Broniewskiego, nie osiągnęły jeszcze tak szerokiego zasięgu społecznego, jak niektóre wiersze takich tomów jak "Troska i pieśń", czy "Bagnet na broń".

Problematyka "Nowych wierszy" jest bardzo zwarta, dotyczy spraw absorbujących bezpośrednio poetę jako człowieka i twórcę. Stale przewijające się u Broniewskiego problemy związane z pracą poetycką, piękne w swym liryzmie motywy związane z kraj- obrazem polskim, przeżycia osobiste - to wszystko odczytywane

obecnie ze świadomością, że są to wiersze w dużej części ostatnie, nadaje utworom omawianego cyklu charakter głębokiego i niezmiernie pięknego w formie poetyckiego opisu dwu rzeczy dla Broniewskiego najcenniejszych - poezji i kraju. Uważna lektura tych wierszy przypomina jakże trafne słowa Jarosława Iwaszkiewicza zawarte w recenzji albumu "Nad Mazowsza równiną otwartą..."¹, albumu, w którym znalazło się również wiele omawianych wierszy:

"Wielkim darem dojrzałego i smutnego życia jest zdobywanie prostoty. W tych wierszach Broniewskiego owa prostota brzmi tak czysto, tak przenikliwie, jak wysoka nuta na skrzypcach. I wychodzi z tej prostoty sama treść poezji Broniewskiego, sam jej rdzeń: ta wieczna polskość" ...²

I właśnie ta dojrzała, wypracowana życiem całym i poetyckim trudem prostota i polskość, te dwie główne, pierwszorzędne cechy twórczości Broniewskiego uzyskują w "Nowych wierszach" wyjątkowo piękny wymiar.

x
x x

Prostota, o której wspomina Jarosław Iwaszkiewicz, wyraźnie jest przede wszystkim widoczna w wersyfikacji i stylistyce utworów. Jak to już dawno dostrzegali krytycy, Broniewski w bardzo oszczędny sposób posługuje się elementami formalnymi. Podobnie jak w utworach publikowanych już uprzednio są one bardzo ściśle podporządkowane warstwie treściowej, funkcjonują jako pewnego rodzaju konstrukcja i system podkreśleń oraz akcentów emocjonalnych /np. wiersz "Pole"/. Zasada ta została w omawianych wierszach przeprowadzona wyjątkowo konsekwentnie, bez żadnych właściwie odchyśleń.

Utwory te są najczęściej wierszami wolnymi, rymowanymi, obejmują przeważnie kilkanaście wersów o konstrukcji zarówno stycznej jak i stroficznej /tetrastych/. Rymy stosowane w wierszach są najczęściej rymami przybliżonymi z wykorzystanymi w pełni możliwościami muzycznego stosowania powstających asonansów i konsonansów /"nierychliwa - niecierpliwy", "żądna - żądła"/.

Oczywiście błędne i krzywdzące byłoby nasuwające się podświadomie twierdzenie, że poeta, który wielokrotnie dał dowody świetnego opanowania różnorodnych technik poetyckich, nie stosował w omawianych wierszach żadnych innych elementów wersyfikacyjnych, odbiegających od wymienionych uprzednio. Na przykład zwraca tu uwagę amfibrachiczny tok pierwszych czterech wersów wiersza "Pole", który w połączeniu z użytymi repletami podkreśla bardzo plastycznie, malarsko powtarzający się jeden element krajobrazu:

Topole, topole, topole
i zryte rowami pole
koń gniady, kopyta do góry,
topole, topole i chmury³

...

Jako drugi charakterystyczny przykład może posłużyć również wiersz "Plakat", gdzie refrenowo użyte po każdej strofice powtórzenie "Hej! okolice!" w zdecydowany sposób podkreśla melodykę wiersza, ściśle kompozycyjnie związaną z jego tematem. Bardzo ciekawe jest również zastosowanie wiersza dialogowego /"Cisza", "Ociemniały"/, czy swego rodzaju listu poetyckiego x^x x /"Po co chwytac za smyczek..."/ oraz x^x x /"Anka, to już trzy i pół roku..."/.

x

x x

Cechą stale przewijającą się przez omawiane utwory jest silne akcentowanie elementów liryki osobistej bezpośredniej. Wyraźne zaznaczenie obecności podmiotu wypowiadającego pozwala w bardzo wielu wypadkach na identyfikowanie bohatera lirycznego z osobą samego poety. Zabieg taki jest zazwyczaj dość ryzykowny i jego skuteczność wątpliwa, jednakże w tym przypadku uważne prześledzenie zawartych w tekście niektórych utworów aluzji, refleksji, pozwala na przeprowadzenie tego rodzaju interpretacji. Zwróćmy bowiem uwagę, jak często w wierszach omawianego cyklu występują, charakterystyczne również i dla wcześniejszych utworów Broniewskiego, realia, które możemy odnaleźć w jego nieraz bardzo osobistej biografii: "domek, kot, pies" - z wiersza "Przez ścianę" - wspomnienia rowerowych podróży z żoną, Wandą Broniewską, w wierszu x^x x /"Dru-

gą w nocy. Nie mogę spać..." / - bratek przywieziony do lecznicy z grobu Anki - to ciągle elementy dramatycznego "pamiętnika artysty", zapisywanego przez Broniewskiego stale na kartkach wszystkich tomów poetyckich.

Jednakże ów "pamiętnik artysty" nie ogranicza się jedynie do przywoływania wspomnień, operowania takimi czy innymi biograficznymi faktami. Ten wewnętrzny poetycki monolog sięga dalej, jest odbiciem ciągłego dążenia do samookreślenia, utrwale-
nia w lirycznym zapisie swej osobowości człowieka i twórcy:

Zrośnięty z życiem, jak drzewo z liściem,
cóż życiu powiem?

No, że na pewno, że oczywiście
nie będę gardził listowiem.

Bo jeślim drzewo, czyli poeta,
bez liści być nie mogę,
i każda droga będzie nie ta,
pójdę ja w swoją drogę,

w drogę polną,
piaszczystą:
wiersze pisać wolno,
w życiu czysto⁴.

Ten krótki, cytowany wyżej wiersz, stanowi jakże trafną kwintesencję postawy poetyckiej Broniewskiego. Nierozzerwalne połączenie poezji i życia, życia pojętego w bardzo szeroki, humanistyczny sposób, stanowi przecież zasadniczy element poezji Broniewskiego i podkreślone jest porównaniem personifikującym: "Bo jeślim drzewo, czyli poeta". To personifikujące porównanie znajduje wyjątkowo piękne rozwinięcie i uzupełnienie w wierszu "Dąb". Ten tytułowy dąb znajduje się w utworze w dwu niejako planach: jako czytelny, z personifikacyjnymi wskazaniem symbol, i jako konkretne wspomnienie dębu rodzinnego, który do tej pory rośnie w Płocku przed domem, w którym urodził się Władysław Broniewski.

To ciekawe przenikanie się dwu planów poetyckich - realnego, konkretnego wspomnienia, które z kolei implikuje pewną poetycką refleksję, syntezę, przekształca konkret w symbol - możemy w twórczości Broniewskiego spotkać i uprzednio, ale

właśnie "Dąb" jest chyba przykładem najdoskonalszym, najbardziej wypracowanym poetycko. I tu nasuwa się pewne spostrzeżenie. Otóż można zauważyć, że owe przenikanie się dwu planów występuje w bardzo charakterystycznych momentach biografii literackiej Broniewskiego - w wierszach z okresu wojny, w tomie "Anka" i w utworach zamykających dorobek poetycki Broniewskiego, tj. powstałych między 26 IX a 14 XI 1961 r., a więc w chwilach niewątpliwie najtrudniejszych, najbardziej dramatycznych przeżyć poety.

Jednocześnie wiersz "Dąb" nasuwa inną refleksję, pozwala nam zwrócić uwagę na istnienie w twórczości poetyckiej Broniewskiego wyraźnej symboliki związanej z pewnymi, charakterystycznymi dla polskiego krajobrazu drzewami: dąb, brzozy, wierzby, topole, to przecież właściwie pewne słowa-klucze, posiadające określoną wartość emocjonalną, wywołujące łatwe do prześledzenia ciągi skojarzeniowe.

Przy okazji zaznaczyć warto, że Władysław Broniewski i wybitny polski artysta fotografik, Henryk Hermanowicz, przygotowali wspólnie dla wydawnictwa "Arkady" album poetycko-fotograficzny o polskich drzewach, do którego poeta miał specjalnie napisać cykl wierszy. Niestety, śmierć Władysława Broniewskiego przerwała pracę nad tym ciekawie zapowiadającym się dziełem. Częściowym spełnieniem niezrealizowanego pomysłu stał się album "Nad Mazowsza równiną otwartą...", o którym była już mowa.

Wykorzystanie wspomnianych nazw drzew jako swoistych słów-kluczy jest również bardzo wyraźne i w wierszach omawianego cyklu. Symbolika drzew widoczna w danym wypadku w wierszach takich jak: x^x x /"Mnie te brzozy tak się podobają..."/, "Pole", x^x x /"Przykucnęły wierzby za obejściem...", "Dąb" wiąże się w pewien sposób z poetyką ludową, której elementy również często przewijają się przez twórczość Broniewskiego, przybierając niejednokrotnie formę wyraźnego cytatu, czy kryptocytatu, jak to ma na przykład miejsce we wspomnianym wyżej wierszu x^x x /"Przykucnęły wierzby za obejściem..."/.

x

x x

Elementami wyraźnie przewijającymi się przez "Nowe wiersze" i odgrywającymi w utworach tego cyklu wielką rolę są opisy krajobrazu i przyrody polskiej potraktowane bardzo syntetycznie. Najbardziej charakterystycznym przykładem mogą posłużyć tu dwa wiersze: "Pole" i "Plakat". O pierwszym z nich, o jego pewnych elementach konstrukcji stylistycznej już wspomniano, jednakże warto zwrócić uwagę i na inne, niemniej ważne szczegóły. Dostrzec można, że zawarty w wierszu obraz poetycki nie ma jakiegoś zamkniętego, całościowego charakteru, że opiera się na połączeniu w jedną, niejako mozaikową całość kilku wychwyconych i połączonych ze sobą elementów krajobrazu - topole, pole poprzekreślane rowami, gniady koń, wierzba, szpalery dębów i olch, zbiegające się w perspektywie. Z tych kilku elementów w obrębie dziesięciu zaledwie wersów uzyskał Broniewski głęboko przenikającą syntezę krajobrazu z wplecionymi, na zasadzie pięknego, poetyckiego symbolu, sylwetkami poległych polskich żołnierzy, tak bardzo z tą ziemią związanych.

"Plakat", o którym również była już mowa, jest wierszem nieco innym, jest poetycką impresją, wywołaną przez słynny plakat Trepkowskiego. Sposób ukształtowania wiersza opiera się w tym wypadku na odmiennej zasadzie. O ile "Pole" jest utworem o charakterze raczej statycznym, statycznym na zasadzie fotografii, utrwalającej błyskiem flesza pewien wycinek chwili, to w "Plakacie" utrwalony został krajobraz niesłychanie dynamiczny, pełen własnego ruchu. Brzmi to może nieco paradoksalnie - "krajobraz dynamiczny", jednakże już pierwsze zetknięcie z tekstem, zorientowanie się w zasadzie konstrukcyjnej, pozwala nam uzasadnić słuszność takiego stwierdzenia. Podstawowym bowiem elementem opisu są wierzby, ujęte w bardzo swoisty i charakterystyczny dla Broniewskiego personifikujący sposób. Stają się one niejako głównym lirycznym bohaterem utworu i w swej personifikacji są właśnie elementem dynamicznym /wierzby - przebiegły, ustawiły się, poszły, zaśpiewają/ bardzo przecież naturalnym i zrozumiałym w kontekście całego wiersza. Na podkreślenie zasługuje również melodyka wiersza, tak bardzo zbliżona do Mazurków Chopina.

x

x x

Następną godną rozpatrzenia sprawą jest pojawiający się w wierszu inny motyw - ciszy, milczenia, traktowany tu jako swego rodzaju alternatywne przeciwstawienie pracy pisarskiej. Podjęcie tego właśnie tematu nie jest przypadkiem, motyw podobny pojawia się już wcześniej. Milczenie jest wynikiem ciągłego uświadamiania sobie niemożności odtworzenia pewnych spraw, rzeczy "niewysłowionych", doskonałych w swym pięknie, które nie poddają się żadnemu całkowitemu opisowi.

Jednocześnie "cisza", "milczenie" zwłaszcza w kontekście "Nowych wierszy" nabierają wymiaru rzeczy groźnej, ostatecznej - stają się synonimem śmierci. To nie jest ta liryczna cisza:

- Czy to ty chodzisz po chrząstkich gałązkach
wiosną?
Czy o tobie słowik kląska,
gdy trawy rosną?

To cisza, która odpowiada:

... milcz, dumny,
zabiorę ciebie do trumny⁵.

Zwróćmy jednak uwagę, że i tym sprawom tak ostatecznym i nieodwołalnym rzuca poeta wyzwanie w wyczuwanym w wielu utworach horacjańskim przekonaniu:

Nie, to nie koniec, nie koniec,
żył będę,
aż uda mi się nakłonić
śmierć mą w legendę⁶.

x

x x

Następną, godną uwagi sprawą są bardzo wyraźne powiązania literackie i pozaliterackie "Nowych wierszy". Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Chopin, do których tak często odwoływał się Broniewski, teraz też pojawiają się w poetyckich paralelach i aluzjach. Wiersze: x x x / "I zamyślić się nad Szopenem ..."/, wspomniany już "Plakat", "Poród", "Adam" są widomym dowodem ogromnej wagi, jaką poeta przywiązywał do ciągłości tradycji kulturalnej, do traktowania jej jako źródła refleksji i postaw twórczych i osobowych.

Nie wierzę w Dziady i Duchy,
w nocne zaklęcia i czary,
a przecież to stamtąd podmuchy
naszej są miary!

Hej! pola malowane zbożem rozmaitem,
my wam wierni,
i z karabinem już nie nabitym
umrzemy gdzieś na ścierni⁷.

"Adam", ostatni, opublikowany wiersz Broniewskiego jest jeszcze jednym wymownym dowodem ogromnej chłonności poetyki Broniewskiego, rzadko spotykanej zdolności nawiązywania do utrwalonych w świadomości odbiorcy wątków i aluzji i wykorzystywania ich niejednokrotnie na zasadzie kontrastu do podkreślenia, stylistycznego zaakcentowania własnych myśli.

x
x x

To charakterystyczne zespolenie się i przenikanie lirycznego opisu krajobrazu, akcentowanie nierozzerwalności tradycji kultury, traktowanie obu tych elementów jako niewyczerpalne źródło inspiracji i wzorców w połączeniu z pięknem i prostotą słowa poetyckiego stanowią, jak to podkreślił Jarosław Iwaszkiewicz, o trwałości poetyckiego dzieła Broniewskiego, dzieła, którego pięknym i głęboko wzruszającym, choć jakże przedczesnym zamknięciem są "Nowe wiersze". Pozwalają one dostrzec, że poeta odszedł w pełni sił twórczych i talentu oraz w bardzo wyraźny sposób przekonują nas jak mocno aż do końca Broniewski był "związany z życiem, jak drzewo z liściem", jak do końca starał się odpowiedzieć sobie i czytelnikom na nurtujące go pytanie o istotę, o rolę poezji, przekazać piękno krajobrazu.

Jednocześnie zwraca uwagę ciekawa ewolucja formalnej strony tych utworów. Uderzające jest tu dążenie do maksymalnego skondensowania utworów, nasycenia ich możliwie najbardziej intensywnym ładunkiem emocji i refleksji, stworzenie krótkiej, trafnej syntezy.

"Nowe wiersze", a zwłaszcza ostatnie wiersze tego cyklu to poetycki testament Broniewskiego. Testament, którego naj-

piękniejszym i charakterystycznym podsumowaniem stają się ostatnie wersy wspomnianego wiersza "Dąb":

I ostał się pień nagi,
nad nim zamleci kłęb.
Odwagi!
To ja - dąb⁸.

P r z y p i s y

¹ "Nad Mazowsza równiną otwartą..." Wiersze Władysław Broniewski. Fotografie Henryka Hermanowicza. Warszawa 1964.

² Jarosław Iwaszkiewicz: "Mazowsze", "Życie Warszawy" 1965, nr 27.

³ Fragment wiersza "Pole". W: W. Broniewski: "Wiersze i poematy", str. 390.

⁴ Wiersz "Zrośnięty z życiem, jak drzewo z liściem", j.w. str. 381.

⁵ Fragment wiersza "Cisza", j.w. str. 391.

⁶ Fragment wiersza "Obłoki przychodzą, odchodzą..." j.w. str. 393.

⁷ Fragment wiersza "Adam", j.w. str. 401.

⁸ Fragment wiersza "Dąb", j.w. str. 397.